

**Recenzja rozprawy doktorskiej pana mgra Chrystiana Poszwińskiego
pt. *Analiza ryzyka naruszenia praw osób, których dane dotyczą – aspekty prawne*,
Lublin 2020, ss. 374**

1. Podstawa sporządzenia recenzji

Rada Instytutu Nauk Prawnych powołała mnie 2 marca 2020 r. na recenzenta rozprawy doktorskiej pana mgr. Chrystiana Poszwińskiego pt. *Analiza ryzyka naruszenia praw osób, których dane dotyczą – aspekty prawne*, której promotorem jest pan dr hab. Paweł Fajgielski, prof. KUL.

O decyzji Rady Instytutu zostałem poinformowany przez Dziekana Wydziału Prawa, Prawa Kanonicznego i Administracji KUL pana dr. hab. Andrzeja Herberta, prof. KUL w piśmie z 3 marca 2020 r.

Wykonując powyższą uchwałę, przedkładam niniejszą recenzję rozprawy doktorskiej, dziękując za powierzenie mi funkcji recenzenta.

2. Temat badawczy

Z punktu widzenia podmiotów, których dane są przetwarzane, niezwykle istotny jest motyw 4 preambuły rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE: „Przetwarzanie danych osobowych należy zorganizować w taki sposób, aby służyło ludzkości. Prawo do ochrony danych osobowych nie jest prawem bezwzględny; należy je postrzegać w kontekście jego funkcji społecznej i wyważyć względem innych praw podstawowych w myśl zasady proporcjonalności. Niniejsze rozporządzenie nie narusza praw podstawowych, wolności i zasad uznanych w Karcie praw podstawowych – zapisanych w Traktatach – w szczególności prawa do poszanowania życia prywatnego i rodzinnego, domu oraz komunikowania się, ochrony danych osobowych, wolności myśli, sumienia i religii, wolności wypowiedzi i informacji,

wolności prowadzenia działalności gospodarczej, prawa do skutecznego środka prawnego i dostępu do bezstronnego sądu oraz różnorodności kulturowej, religijnej i językowej”.

Przywołanie na wstępie recenzji powyższego fragmentu nie jest przypadkowe. Wprawdzie pan mgr Chrystian Poszwiński w swoich analizach nie wskazał nie niego wprost, to jednak wielokrotnie w swojej pracy zauważał, że przepisy w zakresie ochrony praw podmiotów, których dane dotyczą mają służyć jednostce oraz wzmacniać jej pozycję w stosunkach z silniejszymi przedsiębiorcami. Ponadto, tytułowa analiza ryzyka powinna być podporządkowana pod uprawnienia jednostki a nie administratora danych.

Celem przedłożonej do recenzji rozprawy doktorskiej pana mgra Chrystiana Poszwińskiego jest „wykazanie, że normy prawa administracyjnego w obszarze przepisów o ochronie danych osobowych mogą, w zależności od podejścia podmiotu uprawnionego i podmiotu zobowiązanego, wpływać na zmianę poziomu ryzyka naruszenia praw osób, których dane dotyczą” (s. 14). Taki sposób sformułowania celu oraz część rozważań we *Wstępie* do pracy mogą sugerować wybitnie administracyjnoprawny charakter dzieła. Niemniej, podjęta problematyka, tytuł, systematyka rozprawy oraz jej treść zdecydowanie wykraczają poza prawo administracyjne. I słusznie, gdyż tytułowe zagadnienia trudno zamknąć w ramach prawa administracyjnego.

Jednoznacznie pozytywnie oceniam i za interesujące uważam ujęcie praw osób, których dane dotyczą z perspektywy analizy ryzyka. Zgadzam się z Autorem, że problematyka przez Niego podjęta z punktu widzenia prawa publicznego, nie była dotychczas przedmiotem odrębnego kompleksowego opracowania.

Większych wątpliwości recenzenta nie budzi także sformułowanie tezy rozprawy doktorskiej, opartej na wskazanych we *Wstępie* założeniach – przede wszystkim z prawa administracyjnego i ochrony danych osobowych wynikającej z rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE – która brzmi: „nieostre ujęcie przez prawodawcę unijnego poszczególnych uprawnień osób, których dane dotyczą, oraz obowiązków administratorów i podmiotów przetwarzających niekorzystnie wpływa na mechanizmy stosowane na potrzeby zapewnienia bezpieczeństwa przetwarzania danych i w konsekwencji może narażać podmiot danych na ryzyko naruszenia jego wolności i praw” (s. 19).

Mając powyższe na uwadze podjęcie przez pana mgra Chrystiana Poszwińskiego badań nad tytułową problematyką uznać należy za uzasadnione i godne – z naukowego

punktu widzenia – uznania. Gratuluję zatem Doktorantowi i Promotorowi rozprawy doktorskiej – panu prof. KUL dr. hab. Pawłowi Fajgielskiemu!

3. Systematyka pracy

Na rozprawę doktorską pana mgra Chrystiana Poszwińskiego składa się: spis treści, wykaz skrótów, wstęp, pięć rozdziałów, zakończenie, wykaz źródeł oraz nieujęte w spisie treści streszczenie po polsku i po angielsku. Tak ukształtowana struktura pracy jest zgodna z przyjętymi standardami odnośnie tego typu opracowań naukowych, z drobnymi uwagami dotyczącymi nazw poszczególnych części, o czym poniżej.

Wykaz skrótów obejmuje nie tylko skróty, ale także skrótowce. Nazwy instytucji („ENISA”, „ETPC”, „UODO” itp.), tytuły czasopism („PiP”, „PPH” itp.) czy nieprzywołane w wykazie zbiory orzecznictwa sądów i Trybunału Konstytucyjnego („OSA”, „OSP”, „OTK” itp.) są bowiem skrótowcami, a nie skrótami. Skrótowce są skrótami kilkuwyrazowych wyrażen, stanowią jednak różną od skrótów kategorię, rządzącą się odrębnymi regułami językowymi. Dlatego też Autor powinien zatytułować tę część pracy *Wykaz skrótowców i skrótów*.

W proporcjonalnym do objętości rozprawy doktorskiej *Wstępie* Doktorant podjął wiele wątków istotnych – w Jego ocenie – z punktu widzenia tytułu i celu rozprawy. Wywód wprowadzający w problematykę uważam jednak za nieuporządkowany i niespójny, stworzony trochę na zasadzie „wolnych myśli”. Dotyczy to także wskazań na temat tezy (s. 19) i efektów badawczych (s. 24) rozdzielonych rozważaniami na temat umów, przenikania prawa publicznego i prywatnego oraz tytułowego ryzyka. Prezentacja treści pracy zajmująca 2/3 strony wstępu jest nader skromna, przy czym proporcje w tym przypadku zostały zachwiane (pierwszy akapit na temat rozdziału 1, drugi niewiele dłuższy na temat pozostałych czterech rozdziałów). We *Wstępie* Autor wskazał także na metody badawcze, którymi posłużył się w trakcie badań i pisania rozprawy doktorskiej, tj. formalno-dogmatyczną oraz prawno-porównawczą, a także w ograniczonym zakresie historyczną. Pomijając dyskusyjne kwestie różnorodności w nazewnictwie metod naukowych (dogmatyczna czy formalno-dogmatyczna), dobór metod w celu realizacji celu badawczego rozprawy i weryfikacji postawionej tezy jest właściwy. Poza wspomnieniem o nowatorskim charakterze dzieła, zabrakło niestety we *Wstępie* klasycznego odwołania do tzw. stanu badań i literatury przedmiotu.

Zasadnicze rozważania naukowe zostały zawarte w pięciu rozdziałach. Pierwszy rozdział, zatytułowany *Analiza ryzyka oraz prawa osób, których dane dotyczą – zagadnienia podstawowe*, ma charakter wprowadzający. Zgodnie z tytułem, Autor zaprezentował

najważniejsze kwestie związane z analizą ryzyka, w tym zwłaszcza zakres przedmiotowy i odpowiedzialność, oraz wskazał na pojęcie i klasyfikację praw osób, których dane dotyczą. W tym zakresie występuje pełna zgodność między tytułem a treścią.

Zgodnie z zaproponowanym w rozdziale pierwszym punkt drugi podziałem praw osób, których dane dotyczą, pozostałe rozdziały rozprawy doktorskiej zostały poświęcone trzem podstawowym grupom praw (rozdziały od II do IV) oraz tzw. „prawom innym” (rozdział V). Przyjęta przez Doktoranta koncepcja prowadzenia wywodu w tym zakresie nie budzi większych zastrzeżeń metodologicznych, jest wprawdzie prosta i powtarzalna, ale za to logiczna. Wątpliwości powstają natomiast przy ocenie systematyki wewnętrznej poszczególnych rozdziałów. Autor prezentuje bowiem poszczególne prawa osób, których dane dotyczą najczęściej według następującego schematu: wprowadzenie, zakres podmiotowy, zakres, przedmiotowy, termin, wyłączenia, podsumowanie. W poszczególnych rozdziałach i punktach występują odstępstwa polegające na dodaniu zagadnień innych, np. w rozdziale drugim pkt 3.4. *Sposoby pozyskiwania danych*, w rozdziale trzecim pkt 1.2. *Zasada prawidłowości danych*, w rozdziale czwartym pkt 2.2. *Zautomatyzowane podejmowanie decyzji* czy w ostatnim rozdziale punkt 1.4. *Pseudonimizacja i anonimizacja*. Poza zarzutem braku konsekwencji, poszczególne odrębności od reguły prowokują pytanie o słuszność klasyfikacji wskazanych zagadnień. Czy nie stanowią one – przynajmniej w niektórych przypadkach – zakresu przedmiotowego analizowanych praw? Na cztery wskazane powyżej rozdziały pracy, poza prezentacją poszczególnych kategorii praw osób, których dane dotyczą, składa się analiza ryzyka podmiotu danych w procesie przetwarzania. Analiza została przeprowadzona według schematu: okoliczności powodujące powstanie ryzyka – przesłanki do przeprowadzenia analizy ryzyka – prawa i wolności podlegające naruszeniu. Na temat jej merytorycznych walorów, w dalszej części recenzji. W ocenie systematyki recenzowanej rozprawy doktorskiej warto zwrócić uwagę na jeszcze jedną kwestię. Otóż, każdy punkt pracy (sic!) rozpoczyna się wyodrębnionym wprowadzeniem a kończy wyodrębnionym podsumowaniem. W ocenie recenzenta nie jest to dobre rozwiązanie, z co najmniej dwóch powodów. Po pierwsze, zdecydowanie za dużo miejsca zajmują w pracy tego typu elementy, w stosunku do kluczowego wywodu, po drugie zaś jakość i zawartość tych elementów sprawiają, że o tych samych zagadnieniach Autor podobnymi słowami pisze kilka razy i to niestety niezbyt twórczo.

Tradycyjnie, *Zakończenie* rozprawy doktorskiej zawiera prezentację wyników badań oraz ocenę dokonanej analizy w relacji do przyjętych założeń badawczych. Jednoznacznie pozytywnie oceniam sformułowanie postulatów *de lege ferenda*. Niezależnie od ich akceptacji przez recenzenta czy czytelnika, świadczą one o niewątpliwej dojrzałości naukowej pana mgra

Chrystiana Poszwińskiego i stanowią dobry prognostyk dla prowadzenia przez Niego dalszych badań naukowych.

Ostatnia – przynajmniej w *Spisie treści* – część pracy została zatytułowana *Wykaz źródeł*. Recenzent, przyzwyczajony do bardziej tradycyjnej nazwy *Bibliografia*, nie ocenia pozytywnie takiego zabiegu pozytywnie, podobnie jak systematyki i klasyfikacji poszczególnych kategorii bibliograficznych. Na wykaz składają się *Akty normatywne (Polskie, Unijne, Międzynarodowe i Inne)*, *Literatura*, *Inne Źródła* oraz *Orzecznictwo (Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej, Europejski Trybunał Praw Człowieka, Trybunał Konstytucyjny, Sąd Najwyższy, Sąd Apelacyjny, Naczelny Sąd Administracyjny, Wojewódzki Sąd Administracyjny, Sądy innych krajów)*. W wykazie tym brakuje przede wszystkim konsekwencji, pośrednio znajomości hierarchii aktów prawnych i pozycji ustrojowej poszczególnych sądów i trybunałów. Tylko tytułem przykładu: nie wiadomo, jak rozumieć pojęcie *Inne Źródła* występujące w spisie treści po *Literaturze*. Nie wiadomo też dlaczego wykaz orzecznictwa rozpoczyna się od wykazu orzeczeń TSUE i ETPCz – czyżby Autor w ten sposób stawał na stanowisku pierwszeństwa tych organów przed krajowymi organami władzy sądowniczej, systematyka aktów normatywnych bowiem na to nie wskazuje.

4. Źródła i literatura

Analiza ryzyka naruszenia praw osób, których dane dotyczą – aspekty prawne – tytuł dysertacji, a zarazem wyznaczony obszar badawczy, determinują dobór źródeł prawa, orzecznictwa, literatury przedmiotu i netografii.

Pomimo wskazanego w celu rozprawy doktorskiej prawa administracyjnego, podjęta problematyka wymagała wykorzystania zdecydowanie szerszej literatury niż administracyjnoprawna. Tak też na szczęście się stało, chociaż dobór publikacji trudno uznać za kompletny. Widać to w wielu miejscach pracy, przy czym za reprezentatywny można uznać przykład opisu pojęcia praw, których dane dotyczą (od s. 60). W wielu miejscach rozprawy razi także brak odwołań do źródeł i literatury przedmiotu (przypisów). Skrajnym przypadkiem tego typu „nonszalancji” są str. 89-93 czy 169-175 na których znajduje się tylko jeden przypis. Nie trzeba chyba wskazywać, że brak przypisów prowokuje pytanie o autorski charakter tego typu fragmentów dzieła.

Doktorant, o czym wspomniałem w pkt 3 *in fine* recenzji, zastosował następującą autorską kolejność: *Akty normatywne (Polskie – 44 pozycje, Unijne – 20 pozycji, Międzynarodowe – 2 pozycje i Inne – tylko jedna pozycja)*, *Literatura – 210 pozycji, Inne Źródła – 50 pozycji* oraz *Orzecznictwo (Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej – 17*

pozycji, *Europejski Trybunał Praw Człowieka* – 3 pozycje, *Trybunał Konstytucyjny* – 10 pozycji, *Sąd Najwyższy* – 4 pozycje, *Sąd Apelacyjny* – jedna pozycja, *Naczelny Sąd Administracyjny* – 7 pozycji, *Wojewódzki Sąd Administracyjny* – 5 pozycji, *Sądy innych krajów* – jeden wyrok).

Zestaw pozycji wskazanych w *Wykazie źródeł* i wykorzystanych w recenzowanej rozprawie jest stosunkowo obszerny, ale nie kompletny. Nie umniejsza tej pozytywnej ocenie fakt, że w niektórych miejscach rozprawy można było w tym zakresie zrobić zdecydowanie więcej i lepiej.

5. Ocena formalna

Kilka zdań recenzji warto poświęcić ocenie strony formalnej monografii pana mgra Chrystiana Poszwińskiego. Napisanie i obrona rozprawy doktorskiej jest uwieńczeniem pewnego okresu rozwoju naukowego i być może wstępem do dalszej pracy badawczej. Stąd, mając na względzie, dalszy rozwój naukowy Doktora *in spe*, pragnę zwrócić uwagę na kilka kwestii związanych z warsztatem naukowym, na kanwie przedłożonego mi do recenzji dzieła.

Pan Magister posługuje się językiem prawniczym na dobrym poziomie, język i styl wywodu zasługują na pozytywną ocenę, z uwagami, o których poniżej. Analiza recenzowanej rozprawy prowokuje przypuszczenie, że Autorowi zabrakło czasu na jeszcze jedną lekturę własnego dzieła albo odwagi w jego ostatecznej redakcji. Przyjęta przez Autora struktura i systematyka wewnętrzna rozprawy (o czym wspomniałem krótko powyżej) wpłynęły zapewne na to, że liczne wątki podejmowane w rozprawie powtarzają się. Dotyczy to niestety nie tylko relacji między punktem drugim rozdziału pierwszego, w którym pan mgr Poszwiński dokonał klasyfikacji praw osób, których dane dotyczą, a pozostałymi rozdziałami rozprawy. To akurat było do przewidzenia. Powtórzenia wynikają także z zupełnie niepotrzebnej techniki wprowadzeń i podsumowań do każdego punktu rozprawy. W zamierzeniu „zabieg”, który miał ułatwić śledzenie wywodu Doktoranta, sprawił, że wywód stał się zagmatwany, niejasny, a w wielu miejscach prowokujący do stwierdzenia i parafrazowania słów piosenki „ale to już było” i niestety „wróci więcej”.

Przyjęte założenia w zakresie podziału materii na rozdziały – w oparciu o kategorie praw osób, których dane dotyczą – ujawniły w trakcie realizacji słabość dzieła, którą Autor rozwiązał w sposób możliwie najprostszy, ale budzący sprzeciw. Tytułem przykładu, zakres podmiotowy prawa do bycia poinformowanym, w przypadku pozyskiwania danych osobowych w sposób inny niż od osoby, której dane dotyczą (Rozdział II pkt 3.2) Autor opisał w sposób

następujący: „Ponieważ zakres podmiotowy nie odbiega od zakresu wskazanego dla pierwotnego obowiązku informacyjnego (zob. Rozdział II Podrozdział 2 niniejszej rozprawy), odstąpiono od ponownej analizy”. Tego typu „rozwiązania” występują jeszcze w innych miejscach rozprawy, np. w Rozdziale II pkt 4.4. Przyjęte rozwiązanie może prowokować stwierdzenie o braku badawczej refleksji nad słusznością ostatecznego podziału materii.

Odnosząc się do przypisów i sposobu ich redagowania, należy zauważyć, że zostały one sporządzone poprawnie. Autor dokonał kwerendy naukowej (nie jest kompletna, co potwierdza *Wykaz źródeł*), ale wykorzystał ją najlepiej jak umiał w swojej pracy. Niestety, przypisy w recenzowanej rozprawie w dominującej liczbie przypadków wskazują jedynie na wykorzystany materiał źródłowy. Autor nie wykorzystał tej formy do ubogacenia głównego wywodu o wątki poboczne czy głosy polemiczne.

Ponadto na krytykę recenzenta zasługuje fakt niezwykle rzadkiego stosowania znaku cudzysłów w pracy, w miejscach gdzie z tekstu i kontekstu wynika, że powinien on występować. Doktorant w sposób stosunkowo dowolny parafrazuje i cytuje źródła prawa, zwłaszcza przy licznych „wylizankach” – których niezwykle częste stosowanie też zasługuje na negatywną ocenę – nie dając czytelnikowi (w tym recenzentowi) znać, kiedy ma do czynienia z cytatem a kiedy z parafrazą, tylko tytułem przykładu np. s. 219-226, s. 232-234, s. 246-252, s. 261-262.

6. Ocena merytoryczna

Przechodząc do kluczowej – z punktu widzenia wartości rozprawy doktorskiej – oceny merytorycznej pragnę wskazać na kilka istotnych kwestii.

Tytuł rozprawy doktorskiej rozpoczyna się od słów „analiza ryzyka”, a jak wskazał Autor „[w] niniejszej pracy podjęto próbę analizy dogmatycznoprawnej ryzyka naruszenia praw osób...” (s. 26). Przyjęta kolejność elementów składowych tytułu powinna zatem sugerować kluczowe znaczenie tejże dla realizacji celu badawczego, zweryfikowania tezy naukowej i osiągnięcia ostatecznego efektu. Niestety, analiza ryzyka znajduje się w cieniu prezentacji poszczególnych praw osób, których dane dotyczą, zarówno pod względem ilościowym, ale także – co kluczowe z punktu widzenia merytorycznej oceny dzieła – jakościowym. Innymi słowy, w pracy dominuje prezentacja (opis) poszczególnych praw współtworzących grupy praw składających się na prawa osób, których dane dotyczą.

Poważne wątpliwości powstają także w odniesieniu do przyjętej przez Doktoranta koncepcji przeprowadzenia analizy ryzyka. W rozdziałach od drugiego do piątego, a więc

poświęconych poszczególnym grupom (kategoriom) praw osób, których dane dotyczą, został wyróżniony punkt zatytułowany „Ryzyko podmiotu danych w procesie przetwarzania” ze wskazaniem praw informacyjnych (rozdział drugi), praw korekcyjnych (rozdział trzeci), praw zakazowych (rozdział czwarty) oraz innych praw (rozdział piąty). W ramach każdego z tych punktów – poza klasycznym dla tej pracy wprowadzeniem i podsumowaniem – zostały opisane w podpunktach „okoliczności powodujące powstanie ryzyka”, „przesłanki do przeprowadzenia analizy ryzyka” oraz „prawa i wolności podlegające naruszeniu”. Już samo ukształtowanie wskazanych punktów rozprawy prowokuje pytanie o analizę ryzyka w ścisłym tego pojęcia znaczeniu. Skoro wskazano okoliczności i przesłanki, to gdzie przeprowadzono analizę i jakie są jej skutki? Struktura punktu może jedynie sugerować, że w ostatnim podpunkcie tzn. „prawa i wolności podlegające naruszeniu”, ale to oznacza, że Doktorant w ten sposób zbiorczo nazywa poszczególne prawa opisane wcześniej w danym rozdziale. Zestawienie poszczególnych okoliczności i przesłanek z czterech wskazanych rozdziałów prowokuje kolejną wątpliwość dotyczącą kryteriów i metody (metod) ich doboru dla poszczególnych grup praw osób, których dane dotyczą. W analizie ryzyka *sensu stricto*, jak i w całej rozprawie, brakuje także odpowiedzi na pytanie o możliwość wystąpienia wspólnych dla poszczególnych grup okoliczności powodujących powstanie ryzyka oraz przesłanek do przeprowadzenia analizy ryzyka. Przechodząc z płaszczyzny tytułów, podtytułów i haseł do treści bezpośrednio odnoszącej się do ryzyka podmiotu w procesie przetwarzania, ze „smutkiem intelektualnym” trzeba stwierdzić, że niestety ona rozczarowuje. W gruncie rzeczy jest ona w sporej części powtórzeniem wywodu w zakresie prezentacji poszczególnych praw podmiotów, których dane dotyczą. Źródłem słabości w tym zakresie może być niewłaściwa metodologia przyjęta w pracy w zakresie podziału i prezentacji materii lub sposób wykonania tego zadania.

Wskazane powyżej problemy z opisem ryzyka podmiotu danych w procesie przetwarzania wiążą się z jeszcze jedną słabością dzieła, wspomnianą w części recenzji poświęconej ocenie formalnej. Wywód na ten temat oparty jest przede wszystkim na źródłach prawa (w klasycznym tego słowa znaczeniu), stanowiąc głównie parafrazę przywoływanych aktów prawnych. Co więcej, jest powtórzeniem – owszem w innym kontekście – kwestii, które były wcześniej przedmiotem prezentacji w ramach opisu poszczególnych praw osób, których dane dotyczą. Wrażenia tego nie osłabiają częste sformułowania dotyczące „przeprowadzonego badania”.

Za słabość recenzowanej rozprawy można także uznać przesadne balansowanie między opisowym a analitycznym (wynikającym z tytułu) charakterem, z przeakcentowaniem opisu. Mam świadomość, że nie jest łatwo na ponad trzystu stronach rozprawy prowadzić wywód na

jednolitym wysokim poziomie intelektualnym, niemniej w pracy jest zbyt dużo słabszych fragmentów i to nie tylko ze względu na wskazane we wcześniejszych punktach recenzji powtórzenia. Być może specyfika materii lub relacja z zakresem przedmiotowym poszczególnych praw podmiotów danych wpłynęły na opisowy charakter przesłanek do przeprowadzenia analizy ryzyka.

Należy także odnotować, że uzasadniony w rozprawie doktorskiej dyskurs z autorami piszącymi wcześniej na tematy podjęte w monografii, nawet o tzw. ugruntowanej pozycji naukowej i znacznym dorobku, znacznie podniósłby jej wartość i stanowił jeszcze bardziej znaczący wkład w rozwój nauki prawa. Tymczasem pan mgr Chrystian Poszwiński zachował w tej kwestii wielką (przesadną) powściągliwość, nie wykorzystując w tym celu nawet przypisów. Co więcej, wskazując w pracy „stanowiska przedstawicieli doktryny” lub pisząc, że „doktryna jest zgodna” Doktorant nie wskazuje, kogo ma na myśli ani w wywodzie głównym ani w przypisie (tak np. na str. 111).

Poza wskazanymi powyżej słabościami (w ocenie recenzenta) w realizacji zadania, wybór problematyki badawczej oraz ogólne założenia działa – o czym była mowa w drugim punkcie recenzji – są słuszne. Dobrze, że pan mgr Chrystian Poszwiński podjął się analizy zagadnienia, które uważam za aktualne, ważne, trudne a generalnie godne pracy doktorskiej.

Aktualność problematyki badawczej nie powinna budzić zastrzeżeń, zwłaszcza jeśli weźmie się pod uwagę kluczowy dla niniejszej rozprawy akt normatywny (RODO), datę jego wejścia w życie (2016 rok) i obowiązywania (2018 rok). Krótki okres obowiązywania rozporządzenia i nowej polskiej ustawy o ochronie danych osobowych, które pozornie powinny wpłynąć na „ubóstwo” literatury przedmiotu nie potwierdził się. Zainteresowanie ochroną danych stale rośnie, co w konsekwencji przekłada się m.in. na konieczność oceny ryzyka rozumianego w niniejszej rozprawie jako „ryzyko, które wywodzi się ze stosunku prawnego, jaki może powstać między dwoma podmiotami (w tym podmiotem publicznym) na gruncie mieszanych przepisów prawa administracyjnego i prawa cywilnego, w wyniku lub na potrzeby realizacji kompetencji interwencyjnych organów władzy publicznej” (s. 23).

Jednoznacznie pozytywnie oceniam wagę problematyki podjętej przez Doktoranta. Wzrost znaczenia prawa do ochrony danych osobowych wyodrębnionego z prawa do prywatności i jego interdyscyplinarny charakter przemawiają jednoznacznie na rzecz refleksji badawczej na poziomie rozprawy doktorskiej. Panu mgr. Chrystianowi Poszwińskiemu przyszło zmierzyć się z zagadnieniem o randze konstytucyjnej i unijnej, będącym przedmiotem zainteresowania nie tylko prawodawców krajowych i ponadnarodowych, ale także organów władzy sądowniczej. Waga podjętej problematyki wyraża się także w praktycznym

oddziaływaniu RODO na niezwykle szeroki krąg podmiotów, i to nie tylko tytułowych „osób, których dane dotyczą”, ale także administratorów danych, a w dalszej perspektywie organy władzy publicznej.

Podjęte przez Doktoranta zagadnienie uważam wreszcie za trudne z naukowego punktu widzenia. Przedmiotem pracy nie jest bowiem li tylko opis czy analiza praw osób, których dane dotyczą wynikających z RODO, chociaż do pewnego stopnia (wspomnianego w recenzji powyżej) one dominują. Interesujące jest zestawienie praw podmiotów z analizą ryzyka, promowanego przez prawodawcę unijnego. Przy takich założeniach praca zyskała charakter interdyscyplinarny obejmujący poza podstawowym prawnym, także elementy ekonomiczne i socjologiczne.

Wskazując wreszcie, że podjęta problematyka jest „godna rozprawy doktorskiej” mam na uwadze stopień skomplikowania analizowanej materii oraz jej znaczenie teoretyczne i praktyczne. Autor wielokrotnie słusznie wyrażał nadzieję, że wskazywane przez Niego słabości RODO w zakresie praw podmiotów danych powinny zostać wyeliminowane ze względu na standardy ochrony praw jednostki a zwłaszcza konieczność wyeliminowania ryzyka naruszenia praw osób, których dane dotyczą.

Przedłożona do recenzji rozprawa doktorska posiada wiele i to znaczących walorów, których wskazane powyżej słabości w najmniejszym stopniu nie przesłaniają. O dojrzałości naukowej pana mgr Chrystiana Poszwińskiego świadczą między innymi sformułowane postulaty *de lege ferenda*, których celem – jak zauważył Doktorant – jest „poddanie pod rozwagę proponowanych rozwiązań, które mogłyby korzystnie wpłynąć na zmniejszenie poziomu ryzyka naruszenia praw osób, których dane dotyczą, w związku z przestrzeganiem przepisów RODO” (s. 345). Wśród dziesięciu postulatów *de lege ferenda* za szczególnie interesujące i ważne uważam ujednoczenie definicji pojęć stosowanych przez prawodawcę unijnego w ramach przepisów RODO (a) z czym wiąże się ponowna redakcja treści przepisów pod kątem terminów (e); wprowadzenie ograniczeń dla profilowania i podejmowania zautomatyzowanych decyzji (f) oraz wprowadzenie standardowego wzorca informacji przekazywanych w formie papierowej (j).

Chociaż przedłożone propozycje wymagają dyskusji, nie tylko politycznej, ale przede wszystkim naukowej, już samo ich sformułowanie oceniam jednoznacznie pozytywnie.

7. Konkluzja

Rozprawa doktorska pana mgra Chrystiana Poszwińskiego pt. *Analiza ryzyka naruszenia praw osób, których dane dotyczą – aspekty prawne*, Lublin 2020, ss. 374 spełnia kryteria określone w art. 13 ustawy z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki (Dz.U. Nr 65 poz. 595 z późn. zm.) w związku z art. 179 ust. 2 i ust. 3 ustawy z dnia 3 lipca 2018 r., na podstawie której jest prowadzony przewód doktorski.

Recenzowane dzieło stanowi oryginalne i całościowe rozwiązanie zagadnienia naukowego z zakresu prawa, w oparciu o bazę źródłową i trud badawczy. Rozprawę doktorską oceniam pozytywnie.

Wnoszę zatem o dopuszczenie pana mgra Chrystiana Poszwińskiego do kolejnych etapów przewodu doktorskiego.

